

## **RYŻOWIEC SIWY**



*Padda oryzivora*

Piękny ptak pochodzący z Indonezji, osiąga 13,5 cm długości. Samica różni się od samca jedynie delikatniejszą budową głowy i bledszą czerwienią dzioba (jednak w ten sposób można porównywać tylko ptaki w podobnym wieku aby nie wziąć dojrzałej samicy za młodego samca). Najpewniejszą jednak oznaką płci jest krótki, rytmiczny i mało urozmaicony trzask, którym popisują się tylko samce i trzeba mieć wiele fantazji żeby nazwać to śpiewem.

Piękne zestawienie dobrze stonowanych różnych odcieni szarości i czerni przy białych policzkach i intensywnej czerwieni silnego dzioba oraz nóg, gracia i elegancja a nawet dostojeństwo w zachowaniu, zawsze czyste, gładkie i starannie utrzymane w idealnym porządku pióra, sprawiają czasem wrażenie plastikowej maskotki. Nigdy nie widziałem zdrowego ryżowca z potarganymi czy napuszonymi piórami. Kąpią się bardzo chętnie i z wielkim zapamiętaniem aż do całkowitego przemoczenia piór co nie pozwala im podfrunąć na wyższą grzędę. Kąpią się bez względu na pogodę nawet zimą podczas słonecznych ale mroźnych dni, co może doprowadzić do wychłodzenia organizmu, zwłaszcza jeśli w wolierze zewnętrznej są przeciągi, bo to one, nie zaś mróz są groźne dla ptaków. Minionej zimy było nawet – 30 stopni, a moje ryżowce mieszkające w oszklonej wolierze zewnętrznej nie zaniechały kąpieli.

Hoduję ryżowce od początku lat 80-tych XX wieku i były to jedne z pierwszych ptaków egzotycznych w moim posiadaniu. Przypadek prawdopodobnie sprawił, że będąc niedoświadczonym hodowcą osiągnąłem przychówek od tej pierwszej pary (jak wynika z notatek – 5 młodych) i po dzień dzisiejszy gatunek ten zajmuje szczególne miejsce w mojej hodowli i chętnie się rozmnaża.

Nabyte z czasem doświadczenie, jak i różne 'eksperymenty' z tym związane doprowadziły do tego, że obecnie moje ryżowce hodowane są w warunkach zewnętrznych (wbrew radom fachowej literatury). Przez cały rok latają w nieogrzewanej, oszklonej wolierze zewnętrznej (latem otwieram okna aby uniknąć przegrzania). Temperatura zimą tylko o 7 stopni jest wyższa niż na zewnątrz. W okresie zimy uciążliwa jest częsta wymiana zamarzającej wody, dlatego stosuje metalowe pojemniki aby nie pękały od mrozu.

Muszę dodać, że są to ptaki, które zostały po raz pierwszy wypuszczone na zewnątrz kilka lat temu, podczas ciepłej wiosny i przeszły całoroczną aklimatyzację. Nie można wypuścić do wolierzy zewnętrznej (na chłód) ptaków nieprzygotowanych, trzymany dotychczas w pomieszczeniu o wysokiej temperaturze.

W takich warunkach jedna z moich par w 2005 roku wyprowadziła w 3 lęgach aż 16 młodych (6, 4, 6 piskląt) i wszystkie osiągnęły dojrzałość. Ryżowce wybierają do gniazdowania tak budki półotwarte, jak i z okrągłym otworem, i zdaje się to być indywidualną cechą osobniczą gniazdującej pary, przy czym ptaki nie są chętne do zmiany tych upodobań. Po dość widowiskowych zalotach pełnych podskoków, ukłonów i klekotliwych treli uwieńczonych kopulacją samiec dostarcza 'budulec' do budki lęgowej, zaś samiczka mości ją siedząc wewnątrz. Cały proces lęgowy przebiega bez ingerencji hodowcy. Samiczka nie zasiada na pierwszym złożonym przez siebie jajku, więc pisklęta wylęgają się niemal jednocześnie i nie trzeba 'podbierać' jaj, jak robi się to w hodowli kanarków. Problemem u tych ptaków mogą być szybko rosnące pazury, które trzeba kontrolować i obcinać. Szczególnie dotyczy to samic w okresie gniazdowania, kiedy mając mało ruchu niedostatecznie ścierają je o grządki. Jest to bardzo istotne, gdyż wystraszona samiczka wyskakując szybko z budki może bezwiednie wywlec za sobą pazurami pisklę. Takie małe ślepe i bezradne pisklę najczęściej ginie na skutek upadku lub z wychłodzenia.

Zwracam uwagę na ten problem, ponieważ w mojej hodowli miało miejsce takie zdarzenie i dopiero trzecie pisklę 'wywleczone' w mojej obecności pozwoliło naprawić niedopatrzanie. Wcześniej

dwukrotnie znalazłem na podłodze martwe, świeżo wyklute pisklę nie mogąc dojść przyczyny tragedii.

Zasadniczy pokarm stanowi mieszanka ziaren 'mojej produkcji' składająca się z prosa żółtego, senegalskiego, zielonego, kanaru, owsika, ryżu i konopi (ilość jego zwiększam w okresie zimy). Podaję również tartą marchew, drobno siekaną zieleninę a w okresie lęgowym mieszankę jajeczną i larwy mącznika. Ptaki przez cały rok mają dostęp do czystego piasku z minerałami.

Dobór pary dokonany przez hodowcę w klatce zachowuje się także po wypuszczeniu ptaków do woliery obsadzonej przez inne ryżowce. Z moich obserwacji wynika jednak, że pary, które dobrały się bez ingerencji hodowcy są bardziej troskliwe zarówno dla siebie jak i swojego potomstwa.

Ryżowce nie są z reguły agresywne w stosunku do innych ptaków (poza obroną swojej budki lęgowej i strefy wokół niej) jak również dobrze odchowują potomstwo, dlatego należy eliminować z hodowli osobniki o odmiennych, niepożądanych zachowaniach i cechach charakteru, uniemożliwiając im rozród.

Generalnie są to wspaniałe i mało wymagające ptaki, godne polecenia wszystkim amatorom hodowli.

Opracowanie – Zbigniew Wołowski, Łódź, Marzec 2006r.